

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

30 września 2021 czasopismo bezpłatne Nr 39 (1079)

www.passa.waw.pl

**PRACOWNI
KUCHAREK SZEŚĆ**

Zamów on-line na
www.kuchareksześć.pl

Zamów telefonicznie
(22) 855 00 55

Święto warszawiaków!



Czyt. str. 11

Dzielnica odzyska Fortepian?

Czyt. str. 4



Gazociąg przetnie Wilanów



Czyt. str. 5

Kto ucierpieł najmocniej?



Czyt. str. 9

Kawał słodkiej historii



Czyt. str. 8

Robi się duszno i... porno



nie ze swoim charakterem, przyjmować ich ciepło, tym bardziej zaś my powinniśmy cieszyć się z ich niespodziewanej wizyty, będąc znani w szerokim świecie ze staropolskiej gościnności.

Podobno postawione w trybie przyspieszonym na Podlasiu graniczne zasięki bardziej powstrzymują przechodzącą tamtędy zwierzynę niż nielegalnych emigrantów albo uchodźców zwanych ostatnio nachodźcami. Ktokolwiek chce się zresztą do nas dostać, będąc w stanie wyższej konieczności, nie musi być od razu brutalnie odkopnięty. Wystarczy przypomnieć, jak do niedawna to my, Polacy, zjawialiśmy się w wielu innych krajach w poszukiwaniu bezpieczeństwa, wykształcenia, a przede wszystkim przyzwoitej płacanej pracy. Tylko do Wielkiej Brytanii czmychnął w ostatnich latach milion naszych rodaków. A ilu przytuliły Stany Zjednoczone!

Ktosz pewnie jak najśluszniej zauważył, że z jednej strony hołubimy sprowadzonych w trybie pogotowia ratunkowego afgańskich współpracowników naszych wojsk i służb specjalnych, z drugiej zaś plujemy na każdego, kto znalazł się w desperackiej sytuacji na granicy z Białorusią. Wprost trudno uwierzyć, że minister spraw wewnętrznych proponuje publiczności oglądanie w telewizji aktów zoofili, których rzekomo miał się dopuszczać (a przynajmniej przechowywać w telefonie) jeden z przybyszów, dobijających się o wstęp do Polski. Czy ktoś z władz zdecydowałby się na podobną akcję w celu zaprezentowania pedofilskich wyczynów naszych księży – z biskupami włącznie? To oczywiście pytanie retoryczne.

RYS. PETRO/AUGUST



Wczasach PRL parodiowaliśmy państwotwórcze hasła, powtarzając chociażby: „tylko margaryna mleczna przeciw ciąży jest skuteczna”, „zamiast w kacie macać dziwki, zrób jesienne podorywki”, „Eisenhowerze, przyjeżdżaj choćby na rowerze, bo Chruszczow wszystkie świnię nam zabierze”...

Do posunięcia z opublikowaniem sceny zoofilskiej bodaj z koniem czy krową najbardziej chyba jednak pasuje cokolwiek przetransponowane (poprzez usunięcie słowa „rolnik” i zaimka dzierżawczego „swoje”) hasło: „Każdy Arab postępowy

same zapładnia czyjeś krowy”. Choć w tym wypadku nie wiadomo, czy chodziło o kogokolwiek z Arabów, wobec których ja akurat nie żywię złych uczuć, jakkolwiek dostrzegam ich niedostosowanie do kultury europejskiej i wzdragam się na widok arabskich ekstremistów, wybierających drogę terroryzmu. Acz patrząc z drugiej strony, trzeba sobie przypomnieć, że nasz tak zasłużony w dziele odzyskania i utrzymania niepodległości Józef Piłsudski był w swoim czasie również uważany za terrorystę, tylko przez władze carskiej Rosji – jako rabuś napadający na pociągi.

Jeszcze kilka lat temu można było obserwować w Piasecznie poranne sceny pod odrapanym budynkiem dawnej mleczarni. Była to swoista giełda pracy, nazywana jednak pogardliwie przez miejscowych targiem niewolników, bo na zaangażowanie do jakiegoś możliwie prostego zajęcia czekali tam – głównie rosyjskojęzyczni – przybysze, przeważnie Ukraińcy, a w mniejszej liczbie Białorusini. Podobne sceny widziałem przed laty w Chicago, gdzie tzw. kontraktorzy znajdowali Polaków chętnych do sprzątnięcia sklepów lub fabryk. W obydwu wypadkach było to cokolwiek upokarzające dla biednych obcokrajow-

ców, liczących choćby na niewielki zarobek. Z czasem owa piaseczyńska giełda zniknęła. W skali całej Polski milion imigrantów z Ukrainy wtopił się w miejscowe społeczeństwo, już bez kłopotu znajdując – i to całkiem godziwie – zatrudnienie.

Dziś żyjący w jakim takim dobrobycie Polacy zapomnieli już, jak sami byli ubogimi krewnymi zachodniej Europy i Ameryki. Co gorsza zaś, poprzez zdumiewające nie tylko mnie działania rządu, zaczynamy sprawiać wrażenie, że to my dyktujemy warunki międzynarodowe, że Ameryka już nam do niczego niepotrzebna, a Unia Europejska – dzięki której nasz kraj wyrwał się z długoletniego zacofania – jest nam dziś tylko kulą u nogi. Aż za bardzo przypomina to mocarstwo mrzonki przedwojennej Polski, która miała nie oddać Niemcom ani guzika, a jak się w praktyce okazało – guzik im mogła zrobić.

Nasi obecni liderzy z góry przeciwstawiają się „Stanom Zjednoczonym Europie”, bo widzą w perspektywie „groźbę” powstania takiej kontynentalnej federacji. Wolą pozostać w roli szczerzącego kły samotnego odyńca. Czy naród polski ostatecznie na taką izolację pozwoli, tego nie wiem. Na razie jednak mamy podstawowy wewnętrzny problem – lawinowy wzrost cen dosłownie w każdej sferze życia. Okres polityki bezkarnego rozdawnictwa powoli się kończy. A koszty życia niezależnie od tego i tak za chwilę zdecydowanie wzrosną, bo już same kombinacje Putina z przykręcaniem gazowego kurka dadzą się mocno we znaki nie tylko nam.

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelnym@passa.waw.pl

KROWN®

ZABEZPIECZENIA ANTYKOROZYJNE



**Kochasz swoje auto?
Zabezpiecz je przed korozją!**

WWW.KROWN.PL

WARSZAWA

☎ 782 221 220

📍 Ul. Modlińska 229

📘 /Krown Polska

📍 Al. Jerozolimskie 236



Prawo i my

EKSMAŁZONEK W TESTAMENCIE

Rozwiodłam się kilka miesięcy temu. Nie mieliśmy z mężem dzieci dlatego w trakcie trwania małżeństwa sporządziliśmy testamenty u notariusza w których zapisaliśmy cały majątek sobie nawzajem. Chcieliśmy aby w razie śmierci jednego z nas drugie było jedynym spadkobiercą. W moim testamencie jest wyraźnie napisane, że spadkobiercą moim będzie mój mąż i dodano jego imię i nazwisko. Moim zdaniem nasz rozwód spowodował, że testament nie obowiązuje bo spadkobiercą nie jest już moim mężem. Jednak ostatnio byłam ciężko chora i moja mama po przeczytaniu testamentu zdenerwowana powiedziała, że przecież mój były mąż nadal żyje więc odziedziczy po mnie wszystko. Czy to prawda? I jeśli tak to co mogę zrobić aby wykluczyć go od dziedziczenia? Jesteśmy z byłym mężem w dobrych relacjach i on ma to samo pytanie.

Jeśli osoba wskazana w testamencie jako spadkobierca żyje w chwili śmierci spadkodawcy (otwarcie spadku) to nie ma podstaw prawnych aby osoba ta nie odziedziczyła majątku spadkodawcy. Chyba, że zachodzą wskazane w kodeksie cywilnym okoliczności wykluczające tę osobę z kręgu spadkobierców (np. uznanie za niegodnego, odrzucenie przez tę osobę spadku). Jeśli jedno z małżonków wyznaczy w testamencie na swojego spadkobiercę współmałżonka to rozwód nie powoduje „automatycznego” wykluczenia eksmałżonka z grupy spadkobierców – nadal będzie on do tej grupy należał.

Aby wykluczyć z grupy spadkobierców testamentowych konkretnego spadkobiercę należy albo testament po prostu zmienić, poprzez sporządzenie nowego albo odwołać. Odwołać testament można poprzez jego fizyczne zniszczenie (np. podarcie, spalenie) bądź poprzez złożenie stosownego oświadczenia wyrażającego wolę odwołania testamentu.

Należy pamiętać, iż prawomocny wyrok rozwodowy powoduje wykluczenie możliwości dziedziczenia wzajemnie po sobie eksmałżonków na mocy ustawy. Wyrok taki nie wyklucza jednak możliwości dziedziczenia po sobie eksmałżonków jeżeli tak wskazano w testamencie. Te same zasady obowiązują jeśli prawomocnie orzeczono separację małżonków.

Magdalena Rogalska - radca prawny

Autorka prowadzi indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego na Ursynowie

Lepsza codziennosc polskich rodzin



**POLSKI
ŁAD**

**Rządowy Fundusz Polski Ład
Program Inwestycji Strategicznych**

Ten Fundusz jest dla Ciebie.

Powstał, żeby dofinansować gminy, powiaty, miasta i województwa.
By mogły zmieniać codzienność milionów polskich rodzin.

www.bgk.pl

Program realizowany jest
poprzez promesy inwestycyjne Banku Gospodarstwa Krajowego.



Kolejne działania w sprawie „Ursynowskiego Fortepianu”

Po blisko 20 latach starań Urząd Dzielnicy Ursynów jest na ostatniej prostej do odzyskania terenu położonego u zbiegu ulic Cynamonowej i Gandhi. Sąd – wyrokiem z 29 lipca 2021 r. – nakazał spółce „Pasaż Handlowy Na Skraju Sp. z o.o.” opróżnienie, opuszczenie i wydanie terenu m.st. Warszawie.

W wyniku działań urzędu kupcy opuścili teren, usuwając z niego pawilony. Kolejnym oczekiwany

kiwanym krokiem jest wydanie całego terenu przez spółkę.

– Odzyskanie tego terenu dla nas priorytet. Jesteśmy bardzo blisko. Mamy wyrok sądu i wezwaliśmy spółkę, która bezprawnie zajmuje ten teren, do jego dobrowolnego wydania. W przypadku odmowy, po 29 października, przekazemy sprawę w ręce komornika, który odbierze miejski grunt położony w sercu Ursynowa – mówi zastępca burmistrza Ursynowa Jakub Berent.

M. st. Warszawa, na wniosek burmistrza Dzielnicy Ursynów Roberta Kempy, wypowiedziało umowę dzierżawy terenu położonego u zbiegu ulic Cynamonowej i Gandhi w grudniu 2019 roku. Bezpośrednią przyczyną decyzji o rozwiązaniu umowy bez zachowania terminu wypowiedzenia było niewywiązanie się spółki z obowiązku płacenia czynszu za ten teren. Poza tym spółka nie wywiązała się z zapowiedzi stworzenia w tym miejscu centrum handlowego.

Przed skierowaniem sprawy na drogę sądową urząd wezwał spółkę do usunięcia naniesień i wyznaczył na 31 stycznia 2020 roku termin wydania terenu. Władze spółki „Pasaż Handlowy Na Skraju” wezwanie zignorowały. Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa w dniu 29.07.2021 r. wydał wyrok (sygn.akt I C 1103/20) z klauzulą natychmiastowej wykonalności, nakazującym pozwnanemu opróżnienie, opuszczenie i wydanie m.st. Warszawy.



Ponad 3 mln zł na Centrum Opiekuńczo - Mieszkalne

Urząd Dzielnicy Ursynów pozyskał kolejne pieniądze dla Ursynowa. W ramach programu „Centra Opiekuńczo-Mieszkalne” otrzymamy ponad 3 mln zł. Budowa COM przewidziana jest na lata 2022-2023 i łącznie będzie kosztować ok. 12 mln zł. Większość środków pochodzić będzie z budżetu m.st. Warszawy.

Objekt, o powierzchni ponad 1500 m², będzie wykorzystany do prowadzenia całodobowego Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego dla 20 osób dorosłych z niepełnosprawnością w stopniu znacznym i umiarkowanym. Obiekt, zgodnie z założeniami programu umożliwi stworzenie warunków niezależnego i godnego funkcjonowania na miarę możliwości i potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

W ofercie centrum znajdują się działania dopasowane do indywidualnej sytuacji uczestników,

z możliwością dokonania przez nich wyboru zajęć i aktywności. COM zapewni również usługi opiekuńcze i specjalistyczne usługi opiekuńcze, usługi asystenckie, a także wsparcie w wykonywaniu podstawowych czynności życiowych (takich jak: jedzenie, korzystanie z toalety, mycie się, ubieranie się, poruszanie się) oraz kształtowania podstawowych umiejętności komunikacyjnych.

Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne przy ul. Bełgradzkiej będzie drugim obiektem w tym rejonie, po funkcjonującym od 2018 r. Ośrodkiem Wsparcia i Integracji, zapewniający opiekę i wszechstronne wsparcie mieszkańcom z niepełnosprawnością.

Część całodobową stanowi budynek dwukondygnacyjny, z dwoma klatkami schodowymi i windą, bezpośrednio połączony z częścią dzienną. To w sumie 12 pokoiów jednoosobowych i

4 pokoje dwuosobowe z zapleczem sanitarnym (po 8 pokoiów na kondygnację). Na każdej kondygnacji znajdują się strefy spokoju/relaksu dla uczestników, dodatkowe miejsce spotkań, pokoje pracowników opieki nocnej (z łazienkami), pomieszczenia pomocnicze i porządkowe.

W części dziennej znajdują się 2 pokoje dzienne, sala wielofunkcyjna, sala do ćwiczeń, sala zajęć, gabinet lekarski, kuchnia, jadalnia, pom. socjalne, administracja, hol, szatnie.

Teren COM będzie ogrodzony i oświetlony. Zagospodarowanie terenu zewnętrznego przewidziane jest w formie ogrodu przeznaczony do rekreacji i odpoczynku wśród zieleni z obiektami małej architektury: ławkami, donicami, alejkami, kwietnikami. Na dziedzińcu wewnętrznym, przeznaczonym do wyłącznego korzystania przez uczestników, zaprojektowano stoły kwiatowe i ziołowe będące ogrodem sensorycznym.

– To dla mnie bardzo ważna inwestycja. Mamy już prawie całość potrzebnej kwoty, więc liczę na to, że niedługo będziemy mogli ogłosić przetarg. Wiem jak bardzo czeka na to środowisko osób z niepełnosprawnościami i ich rodzin. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z naszym planem to centrum przy ul. Bełgradzkiej rozpocznie swoją działalność 1 stycznia 2024 roku – mówi burmistrz Ursynowa, Robert Kempa.



Ursynów walczy z nielegalnymi reklamami

Urząd Dzielnicy Ursynów skutecznie ogranicza liczbę nielegalnych reklam wielkoformatowych. Pracownicy urzędu z trzech wydziałów podejmują działania, aby ograniczyć liczbę brzydkich i szpecących dzielnicę konstrukcji.

Jakie działania może podjąć urząd

Urząd Dzielnicy Ursynów nie może usuwać reklam samodzielnie. W pierwszym kroku każdorazowo wzywa do likwidacji nielegalnego nośnika jego właściciela. W przypadku braku oczekiwanej reakcji urzędnicy podejmują dalsze kroki zmierzające do usunięcia reklamy z przestrzeni publicznej. Naliczają kary i występują do nadzoru budowlanego o nakaz rozbioru wzniesionej wbrew prawu konstrukcji. W skrajnych przypadkach sprawa trafia do sądu.

Aby umieścić reklamę wielkoformatową w danej lokalizacji, potrzebne jest pozwolenie na budowę oraz tytuł prawny do dysponowania gruntem. W 2021 roku Wydział Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Ursynów nie wydał ani jednego pozwolenia na budowę konstrukcji pod reklamę wielkoformatową (tj. nośnika reklamowego – bilbordu).

W ciągu ostatnich trzech lat Wydział Mienia dla Dzielnicy Ursynów doprowadził do likwidacji 11 reklam wielkopowierzchniowych. Obecnie w toku jest postępowanie dotyczące usunię-



cia 2 reklam oraz toczy się jedna sprawa przed sądem o wydanie gruntu i usunięcie reklamy.

W ostatnich trzech latach Wydział Infrastruktury dla Dzielnicy Ursynów, jako nadzorujący pas drogowy, wszczął postępowania, na podstawie których usunięte zostały 3 reklamy.

Nielegalna konstrukcja przy Dolinie Służewieckiej

Jaskrawym przykładem łamania prawa jest reklama zlokalizowana przy ul. Fosa 30. Niewielki budynek otoczony jest z każdej strony rusztowaniem o wysokości kilku metrów, wykorzystywanym w celu umieszczenia na nim reklam. Sprawa samowoli budowlanej związanej z konstrukcją nośnika reklamowego otaczającego budynek mieszkalny była dwukrotnie przedmiotem postępowań toczących się przed organami nadzoru bu-

dowlanego i sądami administracyjnymi. Pomimo pozytywnych dla m. st. Warszawa orzeczeń, reklama nadal funkcjonuje. Użytkownikiem wieczystym gruntu pod budynkiem jest spółka, która wykorzystuje nieruchomości niezgodnie z jej przeznaczeniem. W efekcie miasto złożyło pozew do sądu powszechnego o rozwiązanie umowy użytkowania wieczystego. Sprawa znajduje się na etapie zbierania dowodów oraz przesłuchania świadków.

– Wielkoformatowe reklamy często funkcjonują w przestrzeni publicznej niezgodnie z obowiązującym prawem. Wspólny wysiłek władz dzielnicy i pracowników kilku wydziałów ursynowskiego urzędu pozwala ograniczyć liczbę reklam i przywrócić estetykę w wielu lokalizacjach – mówi zastępca burmistrza, Jakub Berent.

Zapłać wygodnie i nowocześnie

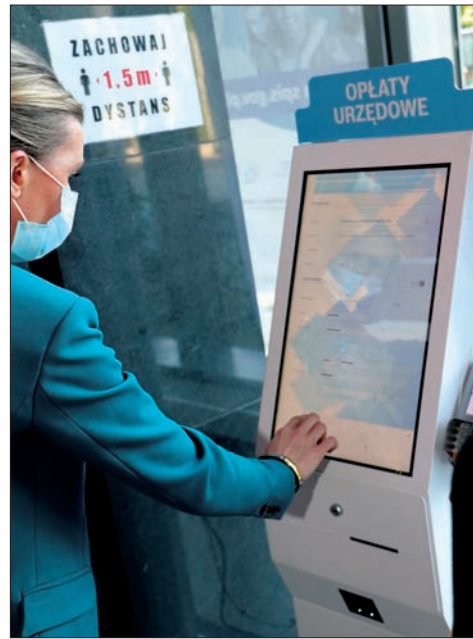
W Urzędzie Dzielnicy Ursynów, zainstalowany został właśnie samoobsługowy terminal płatniczy. To nowoczesne i wygodne urządzenie pozwala szybko i bez kolejki dokonać płatności za wybrane usługi wszystkim mieszkańcom. Dostosowane jest także do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Zlokalizowane jest na parterze, przy wejściu od strony al. KEN.

Urządzenie posiada czytelny ekran dotykowy, który ułatwia nawigację oraz wprowadzanie danych. Obsługa oraz proces dokonywania płatności realizowane są intuicyjnie. Ponadto po wciśnięciu przycisku całe urządzenie obniża się o kilkanaście centymetrów, co w znacznym stopniu ułatwia korzystanie przez osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich.

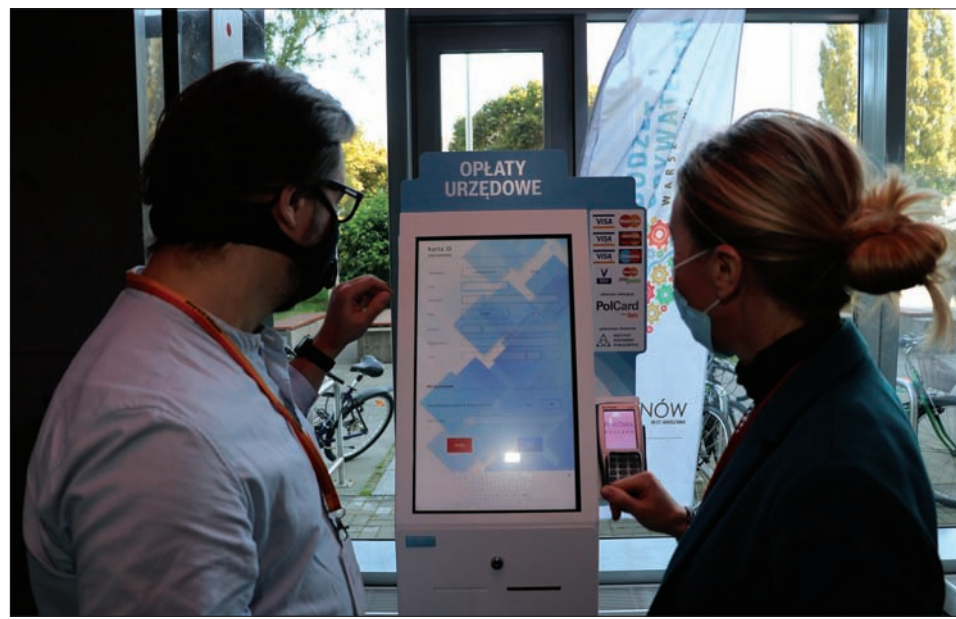
Zainstalowana w urządzeniu drukarka wydaje potwierdzenia wniesienia opłaty oraz potwierdzenie transakcji płatniczej. Terminal przystosowany jest także do obsługi kart identyfikacyjnych dla osób często dokonujących płatności, co pozwala skrócić obsługę o czas potrzebny na wprowadzanie danych płatnika (terminal odczytuje je z karty ID klienta).

Urządzenie zostało zamontowane dzięki wsparciu dyrekcji Biura Długu i Restrukturyzacji Wierzytelności oraz Biura Administracji i Spraw Obywatelskich.

– Konsekwentnie od kilku lat modernizujemy budynek urzędu, aby każda wizyta była komfortowa, a nowoczesne rozwiązania oszczędzały czas ursynowian. Dziś uruchomiliśmy urządzenie, któ-



re ułatwi i przyspieszy mieszkańcom dokonywanie płatności. Za usługę można będzie zapłacić samodzielnie i szybko – mówi zastępca burmistrza Ursynowa, Klaudiusz Ostrowski. – Terminal dostosowany jest do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, co wpisuje się w nasze działania związane z zapewnieniem przyjaznego i dostępnego dla wszystkich budynku – dodaje.





Spółdzielnia Mieszkaniowa „Na Skraju”

ul. Kulczyńskiego 14, 02-777 Warszawa

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na: wykonanie rocznych kontroli okresowych w obiektach Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Skraju”

Szczegółowy zakres zamówienia opisano w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia, którą można pobrać wraz z załącznikami z sekretariatu w siedzibie Spółdzielni pokój nr 4 za odpłatnością w wysokości 100,00 zł brutto.

Warunkiem udziału w przetargu jest złożenie pisemnej oferty według wzoru stanowiącego załącznik do SIWZ wraz z załącznikami i dowodem wpłaty wadium w wysokości 8 000,00 zł.

Pisemną ofertę należy złożyć w sekretariacie SM „Na Skraju” pokój nr 4 do dnia **14.10.2021 r.** do godz. **12:00**.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Spółdzielni w dniu **14.10.2021 r.** o godz. **12:15**.

Szczegółową informację można uzyskać w Dziale Technicznym tel. **22 643 41 65**.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Gazociąg ma przeciąć Wilanów

Radni i Pałac w Wilanowie przeciwni

Gazociąg prowadzący do Elektrociepłowni Siekierki ma przecinać dzielnicę Wilanów na połowę. Radni i mieszkańcy Wilanowa apelują o realizację inwestycji zgodnie z rezerwą zapisaną w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego.

Informacja o planowanej budowie gazociągu wysokiego ciśnienia, wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi, łączącego jednostki wytwórcze w Elektrociepłowni Siekierki w wpływęła do Zarządu Dzielnicy Wilanów pod koniec 2020 r. PGIN Termika SA przedstawiło koncepcję projektu budowy gazociągu, ale w zupełnie nowym przebiegu przez Wilanów, aniżeli rezerwa, która znajduje się w miejscowych planach.

Gazociąg zniszczy tereny cenne przyrodniczo?

Gazociąg ma być wybudowany na terenach cennych przyrodniczo lub w bliskiej odległości od nich (m. in. rezerwat przyrody Morysin, jeziora Powsinkowskie, Pod Morgami, Lisowskie, kanał Sobieskiego, rzeka Wilanówka), a także w pobliżu cennych kulturowo terenów Pałacu Jana III Sobieskiego oraz działkach prywatnych właścicieli. Inwestor, działający na mocy specustawy, zaplanował przebieg instalacji w zupełnie inny sposób, niż pozostawiona w planach na ten cel rezerwa.

– Wokół gazociągu, niezależnie od tego, czy będzie szedł w linii naziemnej, czy podziemnej – musi pozostać pas wolny od zabudowy, tzw. pas ochronny o szerokości 12 metrów, który przecina dzielnicę na pół – mówi Paweł Czarnecki, radny Dzielnicy Wilanów, przewodniczący



Komisji Strategii, Rozwoju i Dialogu Społecznego.

Zarząd, radni i mieszkańcy zostali kompletnie zaskoczeni zaprezentowanym przez PGIN Termika SA projektem budowy gazociągu w nowej lokalizacji, który nie został poprzedzony jakimikolwiek konsultacjami społecznymi. Nie odbyły się również rozmowy z władzami samorządowymi Wilanowa. Przedstawiciele Zarządu Dzielnicy, urzędnicy dzielnicowych i miejskich struktur architektury i planowania, ochrony środowiska, Muzeum Pałacu Jana III Sobieskiego, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz innych stowarzyszeń jak i mieszkańców podnosili, że rezerwa pod budowę gazociągu jest i tym korytarzem powinien przebiegać gazociąg. Na ostatnim

posiedzeniu komisji przedstawiciel Muzeum Pałacu wyraźnie podkreślił, że zaproponowane przez projektantów rozwiązanie nie jest racjonalne z wielu względów. Przede wszystkim są to kwestie bezpieczeństwa dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego oraz to, że Muzeum nie wyraziło zgody na jakikolwiek przebieg gazociągu.

Będzie dialog?

W tej całej niezwykle ważnej dla mieszkańców Wilanowa historii cieszy fakt, że inwestor zaczął reagować na apele, przyjął zaproszenie na posiedzenia Komisji Strategii, Rozwoju i Dialogu Społecznego Rady Dzielnicy Wilanów i podejmuje dialog z samorządem Wilanowa.

– Trasa planowanego gazociągu wysokiego ciśnienia została zapisana w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania

Przestrzennego m. st. Warszawy, miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego Zawad i Kępy Zawadowskiej, Zaściankowa Wschód oraz w rejonie ulicy Siedliskowej już ponad 20 lat temu i w tej rezerwie winna przebiegać – stwierdza Urszula Włodarska-Sęk, radna Dzielnicy Wilanów.

Inwestor wskazał, że pierwotna trasa jest już częściowo zabudowana, co ma stanowić problem. Samorządowcy jednak twierdzą, iż jest to przykład „niedasizmu” i przy odpowiedzialnej, drobnej korekcie planów uda się poprowadzić gazociąg. Radni zastanawiają się również, czy w całej tej sprawie nie ma drugiego dna. Zmiana trasy gazociągu i wykreślenie rezerwy z obowiązujących dokumentów planistycznych „uwolniłoby” tereny pod zabudowę mieszkaniową. Nowa trasa gazociągu jest zaskoczeniem również dla mieszkańców – właścicieli gruntów, na których PGIN Termika planuje wybudować gazociąg.

– Dzwonią i piszą do nas zaniepokojeni mieszkańcy, których ta decyzja zaskoczyła. Pytają dlaczego tutaj, skoro jest rezerwa pod gazociąg w innym miejscu? Skarżą się, że są pomijani w całym procesie decyzyjnym, a informacje docierają do nich różne i szcztatkowe. Sporo z nich to osoby starsze, które nie korzystają z internetu, a więc nie mają dostępu do informacji. Nawet o konsultacjach, które odbyły się na początku września, nie wiedzieli, bo ogłoszenie było w internecie. Czują się oszukiwani i wykorzystywani – mówi radna Bożena Laskowska. Ciąg dalszy sprawy zapewne nastąpi.

Piotr Celej



STOMATOLOGIA

- stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja
- chirurgia - implanty
- protezy natychmiastowe
- ekspresowe naprawy protez
- leczenie kanałowe pod mikroskopem
- pantomogram

KAL-DENT

PEŁNY ZAKRES

ul. Miklaszewskiego 9
☎ (22) 641 22 77,
☎ (22) 446 55 91

ul. Pileckiego 132
☎ (22) 894 58 68
● RTG

www.kaldent.pl

UMOWA z NŻZ PROTETYKA
ORTODONCJA na NŻZ
LECZENIE

pon.-pt. 9-19, sob. 9-13
KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

Tusze, Tonery

Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja

BEZPŁATNA
DOSTAWA
DO FIRM
na Ursynowie!



tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

Warszawa – dla klimatu

Warszawa dąży do osiągnięcia neutralności klimatycznej najpóźniej do 2050 roku. Jednym z działań, które mogą się do tego przyczynić, jest dekarbonizacja budownictwa. To także główne założenie współpracy, jaką stolica właśnie rozpoczyna z przedstawicielami biznesu i nauki.

Warszawa dołączyła do projektu „Inżynierowie Nowej Generacji”, w ramach którego grupa studentów z Politechniki Warszawskiej opracuje plan dekarbonizacji budownictwa w stolicy do 2050 r. Niezbędna wiedza i pomoc studenci uzyskają od eks-

pertów firmy Danfoss oraz od wykładowców Duńskiego Uniwersytetu Technicznego. Finalne opracowanie ma powstać w ciągu najbliższego roku akademickiego. Gotowy dokument zostanie przekazany przedstawicielom m. st. Warszawa i w przyszłości posłuży jako cenne wsparcie przy kształtowaniu polityki miejskiej w zakresie bardziej ekologicznego budownictwa i transformacji energetycznej w ramach opracowywanej Zielonej Wizji Warszawy.

– Inwentaryzacja gazów cieplarnianych, którą wykonaliśmy w tym roku, pokazuje, że sektor budynków i energii jest głównym źródłem emisji gazów cie-

plarnianych w Warszawie – odpowiada za aż 82,35% naszych emisji. Dlatego nowoczesne, niskoemisyjne i energooszczędne budownictwo będzie jednym z najważniejszych rozwiązań, które pomogą nam zatrzymać katastrofę klimatyczną. Ograniczenie emisji z tego sektora do zera to także jeden z celów stawianych państwom członkowskim przez Unię Europejską. Wspólna notacja jako termin graniczny wskazuje rok 2050, czyli ten sam, w którym Warszawa zamierza stać się neutralną klimatycznie. Widzimy w tym nie tylko wyzwanie, ale przede wszystkim szansę na zieloną transformację naszego miasta – mówi

Justyna Glusman, dyrektorka koordynatorka ds. zrównoważonego rozwoju i zieleni.

Partnerami projektu „Inżynierowie Nowej Generacji” są m. st. Warszawa, Politechnika Warszawska, firma Danfoss i Ambasada Królestwa Danii w Polsce. To modelowy przykład współpracy między sektorem prywatnym a publicznym, także tym międzynarodowym.

Projekt „Inżynierowie Nowej Generacji” wpisuje się w założenia i kierunki działań wskazane w przygotowywanej przez stolicę Zielonej Wizji Warszawy. Jednocześnie, rozpoczęta właśnie współpraca z przedstawicielami biznesu i nauki to kolejny przy-



kład działań proklimatycznych, które realizuje Warszawa. Jeszcze tej jesieni stolica wznowi współpracę w ramach platformy Partnerstwo dla Klimatu, w ramach której – wspólnie z ponad 50 zrzeszonymi firmami i organizacjami – będziemy po-

szukiwać rozwiązań dla najbardziej palących wyzwań związanych ze zmianą klimatu. Do Partnerstwa już teraz należą dwaj z partnerów projektu dotyczącego dekarbonizacji budownictwa – firma Danfoss i Ambasada Królestwa Danii.

MBL



SOR w Szpitalu Czerniakowskim zostanie rozbudowany

Umowa na rozbudowę i doposażenie placówki została właśnie podpisana. Koszt inwestycji finansowanej z budżetu miasta wyniesie ponad 13 mln zł a prace budowlane mają się zakończyć za 14 miesięcy.

– Niemal 30 tys. osób w nagłych przypadkach, często z zagrożeniem zdrowia i życia korzysta w ciągu roku z pomocy SOR w Szpitalu Czerniakowskim dlatego miasto przeznaczy ponad 13 mln zł na gruntowną rozbudowę i przebudowę oddziału – mówi Renata Kaznowska, zastępca prezydenta m.st. Warszawy. – Co ważne w czasie prowadzenia inwestycji SOR będzie nadal funk-

cjonował i przyjmował pacjentów – podkreśla wiceprezydent.

Szpitalny Oddział Ratunkowy w Szpitalu Czerniakowskim powstał na bazie izby przyjęć i został uruchomiony w 2010 r. Istniejący SOR zostanie rozbudowany o jedną kondygnację od strony ul. Stepińskiej, oraz dwie kondygnacje z podpiwniczeniem od strony ul. Górskiej. W ramach inwestycji modernizacji zostanie również poddana wydzielenie część budynku szpitala w poziomie parteru, obejmująca istniejący SOR - wymienione zostaną m.in. posadzki, okna, drzwi oraz bramy wjazdowe.

Kondygnacja podziemna przeznaczona będzie na po-

mieszczenia techniczne i magazynowe. Na parterze znajdują się pomieszczenia SOR, m.in. rejestracja i poczekalnie, gabinety badań, sale: obserwacyjna, resuscytacyjno-zabiegowa, wstępnej intensywnej terapii. Piętro będzie wykorzystane dla potrzeb administracyjnych. Jak informuje wiceprezydent Kaznowska w wyniku rozbudowy łączna powierzchnia użytkowa oddziału ratunkowego zwiększy się o 575 m².

Od strony podwórka zlokalizowane będą osobny wjazd dla karetke oraz wejście dla pieszych do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Po generalnym remoncie podjazdu powstanie możliwość podjazdu pod budynek dwóch karetke jednocześnie. Niezależne wejście główne dla pieszych, przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, będzie znajdowało się od strony ul. Górskiej.

Koszt prac budowlano-instalacyjnych wraz z podstawowym wyposażeniem medyczno-technicznym wyniesie ponad 13 mln zł. Wykona je w ciągu 14 miesięcy od dnia podpisania umowy firma EBS BUD Sp. z o.o. Inwestycję w imieniu m.st. Warszawy nadzoruje Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta.

MW



Nowa karetka dla noworodków

Nowoczesny ambulans zapewni bezpieczny transport wcześniaków i noworodków z ciężkimi schorzeniami na terenie Mazowsza. Zakup specjalistycznego pojazdu za 1,1 mln złotych sfinansowały m. st. Warszawa oraz samorząd województwa mazowieckiego. Karetka zostanie przekazana do stołecznej stacji pogotowia „Meditrans”.

– W ubiegłym roku w Warszawie przyszło do świat ponad 35 tys. dzieci. Opieka nad nimi wymaga specjalistycznego sprzętu jak karetka neonatologiczna, które służą do ratowania życia i zdrowia noworodków oraz wcześniaków. Wykorzystywana do tej pory przez stację pogotowia ratunkowego „Meditrans” karetka do przewozu najmłodszych pacjentów ma już 10 lat i jest mocno wysłużona. Dlatego zdecydowałem, że Warszawa przekaże pół miliona złotych na zakup nowego, wyposażonego w najnowszy sprzęt ambulansu, który właśnie rozpoczyna służbę – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent m.st. Warszawy. – Nowa karetka nie tylko zapewni noworodkom kompleksową opiekę medyczną w drodze do szpitala, ale również zwiększy komfort trudnej, codziennej pracy zespołów ratownictwa medycznego – dodaje.

Jak podkreśla Renata Kaznowska, zastępca prezydenta m.st. Warszawy odpowiedzialna m.in. za obszar zdrowia w mieście, koszt zakupu oraz wyposażenia specjalistycznego ambulansu neonatologicznego jest dwukrotnie wyższy niż pojazdu pogotowia do transportu dorosłych pacjentów. – Karetka neonatologiczna musi być niezawodna, a sprzęt, który się w niej znajduje – najwyższej jakości. Dzięki temu w trakcie transportu mali pacjenci mają zapewnioną opiekę jak na oddziale intensywnej opieki medycznej w szpitalu – zaznacza wiceprezydent Kaznowska.

Marszałek Adam Struzik podkreśla, że zakupiona dla warszawskiego „Meditransu” karetka noworodkowa jest najnowocześniejszą w Polsce i jedną z najnowocześniejszych w Europie. – Bezpieczny transport wcześniaków i noworodków z ciężkimi schorzeniami jest ogromnie ważny dla ich zdrowia i życia. Bogate wyposażenie przekazywanego ambulansu, m.in. w lekki i nowoczesny respirator noworodkowy, nowoczesny aparat do terapii tlenkiem azotu, cztery pompy infuzyjne pozwoli na zabezpieczenie ich funkcji życiowych podczas transportu na najwyższym poziomie – zaznacza.

Jak dodaje marszałek Struzik, w ubiegłym miesiącu samorząd województwa mazowieckiego sfinansował dla stołecznej „Meditransu” zakup 10 specjalistycznych i w pełni wyposażonych ambulansów o wartości ponad 5,6 mln złotych.

Jak zaznacza Elżbieta Lanc, członek zarządu województwa, zakup nowoczesnej karetke noworodkowej to wyraz troski o najmłodszych mieszkańców Mazowsza. – Życie i zdrowie wcześniaków z niską wagą urodzeniową czy noworodków z ciężkimi schorzeniami jest niezwykle krucho. Warszawski „Meditrans” wykonuje połowę transportów noworodkowych na Mazowszu, w tym najmłodszych pacjentów w najcięższym stanie – podkreśla. – Na doposażenie karetke w taki właśnie sprzęt przekazaliśmy 600 tys. złotych. Brakujące 500 tysięcy przekazało m.st. Warszawa. To wyraz dobrej współpracy między samorządami.

– Dzisiaj odważnie weszliśmy w nową erę dla rozwoju pogotowia. Od teraz nie tylko dorośli, ale i wcześniaki oraz noworodki będą miały do dyspozycji najbardziej zaawansowany sprzęt dostępny na świecie – podkreśla dr Karol Bielski, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego i Transportu Sanitarnego „Meditrans” w Warszawie.

Ambulans sanitarny do transportu noworodków i wcześniaków (tzw. karetka „N”) jest wyposażony w nowoczesny inkubator transportowy z wyposażeniem zamocowany na platformie nośnej z transporterem, cztery pompy infuzyjne, nawilżacz powietrza, nowoczesny aparat do terapii tlenkiem azotu (aparat zapewnia dokładne i stabilne podawanie tlenu azotu oraz monitorowanie jego stężenia w czasie wentylacji mechanicznej), lekki i nowoczesny respirator noworodkowy, mały i lekki monitor transportowy, mały ssak, kompresor samochodowy wraz z butlą z rezerwuarum, chłodziarkę transportową, ogrzewanie postojowe i klimatyzację.

Cały zestaw umieszczony jest na specjalistycznej lawecie Multi-Load Assist o dopuszczalnym obciążeniu ? 280 kg.

Po podpięciu noszy do lawety, powoli system samoładowczy wciąga nosze z inkubatorem na lawetę, tak samo wygląda rozładunek. Dla ratowników oznacza to mniejsze obciążenie kręgosłupa, a dla pacjenta mniejszy stres, ponieważ odbywa się łagodnie i bez wstrząsów. Pneumatyczna laweta rozpoznaje pacjenta już o wadze zaledwie 0,5 kg.

Marzena Wojewódzka



Kolejny sezon szczepień przeciw grypie

Warszawa przeznaczy ponad 3,3 mln zł na program bezpłatnych szczepień przeciw grypie dla seniorów, kobiet w ciąży i małych dzieci oraz osób dotkniętych kryzysem bezdomności.

– Zapewnimy 70 tysięcy bezpłatnych szczepień przeciw grypie dla seniorów, kobiet w ciąży, małych dzieci oraz osób zagrożonych bezdomnością, czyli mieszkańców najbardziej narażonych na zakażenie i powikłania pogrypowe – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent m.st. Warszawy. – Gorąco zachęcam do skorzystania z programu szczepień oferowanego przez miasto. To szczególnie ważne teraz, ponieważ czeka na okres wzrostu liczby zachorowań na grype oraz COVID-19, czyli chorób, których rozróżnienie może być trudne w początkowej fazie infekcji. Na szczęście warszawiacy doskonale wiedzą, że szczepienia ratują zdrowie i życie, o czym świadczy jeden z najwyższych w kraju odsetek zaszczyconych przeciw koronawirusowi – dodaje.

Co ważne jednocześnie zakażenie wirusem grypy i SARS-CoV-2, zwiększa prawdopodobieństwo ciężkiego przebiegu chorób i wystąpienia powikłań. – Tak jak w ubiegłym roku finansowane przez miasto szczepienia seniorów, kobiet w ciąży i małych dzieci oraz osób dotkniętych kryzysem bezdomności, będą trwały przez cały sezon grypowy czyli od września do marca – podkreśla Renata Kaznowska, zastępca prezydenta m.st. Warszawy.

Szczepienia warszawskich seniorów

Ruszyła już kolejna edycja jednego z najpopularniejszych miejskich programów zdrowotnych „Grypa 65+”. – W ponad 140 przychodniach mieszkańcy Warszawy powyżej 65 roku życia będą mogli otrzymać bezpłatną szczepionkę przeciw grypie. W tym roku planujemy zaszczyścić blisko 47 tys. seniorów. Zabez-

pieczyliśmy na ten cel ponad 2,1 mln zł, a w przypadku dużego zainteresowania programem miasto w miarę możliwości zwiększy liczbę zakontraktowanych usług – informuje wiceprezydent Kaznowska.

Miejski program „Grypa 65+” rozpoczął się w 2004 roku, a jego głównym celem jest zmniejszenie zachorowalności na grype i infekcje grypopodobne oraz ograniczenie wskazań powikłań z powodu zachorowania na grype wśród mieszkańców m.st.

Warszawy, którzy ukończyli 65 lat. Szczepienia przeciwko grypie nie tylko zmniejszają ryzyko zachorowania na tego wirusa, ale przede wszystkim chronią przed poważnymi powikłaniami pogrypowymi, takimi jak: zapalenie płuc, zapalenie ucha środkowego, zapalenie mięśnia sercowego. Grypa może także wywołać zaburzenia neurologiczne oraz powikłania ze strony układu nerwowego.

W sezonie 2020/2021 z miejskiego programu bezpłatnych szczepień przeciwko grypie „Grypa 65+”, skorzystało blisko 40 tys. mieszkańców Warszawy powyżej 65.r.z., a łączny koszt zeszłorocznej edycji wyniósł niemal 1,6 mln zł.



Jak wskazują dane epidemiologiczne, dzięki miejskiemu programowi bezpłatnych szczepień dla osób powyżej 65.r.z. stołeczni seniorzy są grupą, w której szczepi się najwięcej osób, a tym samym grupą, w której zachorowalność

na wirusa grypy oraz powikłania pogrypowe są najniższe.

W ramach miejskiego programu polityki zdrowotnej w zakresie profilaktyki zachorowań na grype, w ponad 50 przychodniach można bezpłatnie zaszczyścić dzieci od 6 do 60 miesiąca życia. Warszawa przeznaczy na ten cel ponad 800 tys. zł. W ramach programu planowane są szczepienia niemal 11 tys. maluchów.

Z bezpłatnych szczepień przeciw wirusowi grypy mogą korzy-

stać również kobiety w ciąży. Program będzie realizowany w 50 przychodniach, a jego koszt to ponad 320 tys. zł, co pozwoli na sfinansowanie szczepień dla ok. 6 tys. ciężarnych warszawianek.

Miejski program szczepień przeciwko grypie dla bezdomnych

Program rozpoczął się w 2005 roku, a szczepienia przeciw grypie dla osób dotkniętych kryzysem bezdomności są organizowane w ponad 20 noclegowniach i schroniskach na terenie Warszawy. Rocznie ze szczepień korzysta ok. 600 osób.

Głównym celem programu jest zmniejszenie zachorowalności na grype i infekcje grypopodobne oraz ograniczenie wskazań powikłań z powodu zachorowania na grype wśród osób przebywających w warszawskich noclegowniach i schroniskach.

MBL



Uroczystości związane z zakończeniem walk powstańczych na Mokotowie

Dzień 27 września to data zakończenia walk powstańczych na Mokotowie. „Naszą powinnością jest pamiętać o wydarzeniach sprzed 77 lat, to nasz obowiązek wobec pokoleń, którym zawdzięczamy dzisiejszą wolność.

Nie zatraćmy się dziś, wobec obecnej rzeczywistości, wobec tego do czego doprowadzić mogą obecne postawy, zachowania, język dzisiejszej klasy politycznej (autorytetów), które odnosząc się do historii zapominają o niej. Coroczne obchody rocznic Powstania Warszawskiego to wspólne przeżywanie, wspomnianie i edukacja młodszych pokoleń” – powiedział podczas uroczystości burmistrz Mokotowa Rafał Miastowski.

Uroczystości odbyły się w Sanktuarium Bożym pod tablicą Ludwika Bergera – twórcy Pułku Armii Krajowej „Baszta”, w parku Dreszera pod pomnikiem „Mokotów Walczący 1944”, pod tablicą poświęconą mieszkańcom Mokotowa oraz przy Obelisku Pamięci Żołnierzy AK Powstańców Mokotowa przy ul. Dworkowej. Podczas uroczystości zostały wręczone zasłużonym w upamiętnianiu tradycji Pułku Baszta Odznaki Pamiątkowe Pułku Armii Krajowej Baszta - „Baszta wiernym przyjaciołom”.

Wieczorne uroczystości zakończył koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

red.



Międzynarodowy Dzień Pokoju



W Służewskim Domu Kultury obchodzony był 21 września Międzynarodowy Dzień Pokoju.

Stowarzyszenie Drogi Herbaty Urasenke tradycyjnie już zorganizowało obchody przy Dzwonie Pokoju, który mieści się przy mokotowskim domu kultury. Program uroczystości obejmował japońską ceremonię herbacianą w intencji pokoju, ceremonialny strzał z łuku japońskiego, odczytanie przesłania Sekretarza Generalnego ONZ.

Burmistrz Dzielnicy Mokotów Rafał Miastowski i ambasador Japonii Miyajima Akio uderzyli w Dzwon Pokoju. Spotkanie zakończył poczęstunek herbatą.

Nowa nawierzchnia na kilku ulicach...

W ramach programu poprawy jakości eksploatacyjnej dróg nieutwardzonych przystąpiono do realizacji prac związanych z wykonaniem betonu nawierzchniowego na ulicach: Kalorycznej, Kostrzyńskiej i Skalańskiej. Prace prowadzone są przez Zakład Remontów i Konserwacji Dróg.

W tym roku kwota przeznaczona na remont dróg na Mokotowie, w ramach tego programu to ponad milion złotych.

W poprzednich latach poprawiono nawierzchnie na ulicach Piaseczyńskiej, Cytrynowej, Figowej, Daktylowej. W kolejnych latach, w ramach realizacji programu poprawy jakości eksploatacyjnej dróg nieutwardzonych, dzielnica planuje zgłaszać następne ulice.



Most Siekierkowski – dylatacja wymieniona

Przedłużył się remont nawierzchni południowej kapy chodnikowej na moście Siekierkowskim. Na odcinku od dylatacji do pylonu po stronie zachodniej przeprawy trwa skuwanie betonu, bo okazało się, że jest w gorszym niż przewidywano stanie.

Prace naprawcze potrwać co najmniej do połowy października. Wymieniona za to została już dylatacja w rejonie zjazdu w kierunku Wawra.

Most Siekierkowski to jedna z najpopularniejszych warszawskich przepraw. Pozwala na krótszą podróż z Mokotowa czy Ursynowa na Pragę-Południe i odwrotnie, dlatego codziennie pokonują go dziesiątki tysięcy kierowców. Dużym uznaniem cieszy się także wśród pieszych i ro-

Wawra. Roboty z tym związane trwały niemal miesiąc – dlatego, że wymiana urządzenia dylatacyjnego jest skomplikowanym procesem, wymagającym zachowania reżimów technologicznych.

Jeszcze dłużej trwać będzie naprawa południowej kapy chodnikowej na odcinku od dylatacji do pylonu od strony zachodniej mostu. Ze względu na gorszy niż przewidywano stan betonu pod nawierzchnią, konieczne stało się na jego całkowite ściągnięcie. Jest zdejmowany na głębokość 25 cm, czyli do ustroju nośnego, tworzonego przez dźwigary główne i elementy usztywniające (tzw. stężenia).

Skute zostanie łącznie ok. 600 m kw. powierzchni. Następnie zostanie położony nowy beton i odpowiednio uzbrojony. Wykonana zostanie m.in.



werzystów. Ponieważ bezpieczeństwo i stan techniczny obiektów inżynierskich są szczególnie istotne, most regularnie przechodzi przeglądy i renowacje.

O obiekcie nie zapomniano także w tym roku. Prace toczą się na nim od lipca. Najpierw wiązały się z naprawą betonowych wysepek między jezdniami przy rozjazdach na skrzyżowaniu Trasy Łazienkowskiej z ul. Wał Miedzeszyński. Wysepki te uległy degradacji i konieczne stało się rozbranie betonu, a następnie ułożenie nowego i zabezpieczenie go żywicą epoksydową.

Potem zajęto się dylatacją. Wymieniono ją po wschodniej stronie mostu na jezdni w kierunku

izolację przeciwwodną, a także sączki – urządzenia do zbierania wody z płyty pomostu. Na koniec nowy beton pokryty będzie żywicą epoksydowo-poliuretanową, która będzie stanowiła nawierzchnię ciągu pieszo-rowerowego.

W efekcie finału prac nastąpi najwcześniej w połowie października. Wiele zależy od pogody, muszą bowiem zostać wykonane gdy jest sucho. W przeciwnym razie efekty nie będą trwałe.

Obecnie południowa kapa chodnikowa jest w całości zamknięta dla pieszych i rowerzystów. Przejście i przejazd na dwóch kółkach możliwe są tylko po północnej stronie mostu.

zdm.waw.pl



Rozpoczęto testy nowych pociągów SKM

Pierwszy pociąg Impuls 2 dla warszawskiej Szybkiej Kolei Miejskiej rozpoczął właśnie jazdy testowe na torze Instytutu Kolejnictwa w Żmigrodzie.

Trwają testy pierwszego 5-członowego Impulsa 2 produkowanego przez Newag dla warszawskiej Szybkiej Kolei Miejskiej. Przed dopuszczeniem do ruchu z pasażerami, pojazd musi przejść szereg szczegółowych testów m.in. w Ośrodku Eksploatacji Toru Doświadczalnego Instytutu Kolejnictwa w okolicy Żmigrodu. To jedyny tego typu obiekt w Polsce, jeden z sześciu w Europie i ośmiu na świecie, z pętlą o długości 7 725 metrów.

Nowy pojazd czekają m.in. badania układu hamulcowego, elektryki, hałasu, dynamiki czy osiągnięć trakcyjnych. Będzie także sprawdzany pod kątem dostępności dla osób o ograniczonej możliwości poruszania się.

Realizacja kontraktu dla Warszawy przebiega zgodnie z harmonogramem i kolejnie pułta pojazdom są przygotowywane

do naniesienia odpowiednich powłok lakierniczych, a następnie zabudowy i montażu wnętrza. Pierwsze Impulsi drugiej generacji zostaną dostarczone do stolicy wiosną 2022 roku.

Stołeczny przewoźnik kolejowy zamówił 21 pojazdów: 15 złożonych z 5 członów i 6 złożonych z 4 członów. Dzięki temu np. w godzinach szczytu będzie mógł elastycznie zarządzać liczbą miejsc w pociągach. Będzie mogło w nich wygodnie usiąść od 288 do 372 osób.

Nowe pojazdy będą klimatyzowane, wyposażone w Wi-Fi, ładowarki USB, nowoczesny system informacji pasażerskiej, au-

tomaty biletowe oraz ratujące życie defibrylatory AED. Producent wprowadził także dodatkowe rozwiązanie dla prowadzącego pojazd. Są nim drzwi w kabinie, dzięki którym maszynista może ją bezpiecznie opuścić bez przechodzenia do strefy pasażerskiej.

Wartość kontraktu realizowanego przez Newag wynosi blisko 668 milionów złotych brutto, z czego blisko 203 miliony pochodzą z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014–2020. Umowa z Newagiem obejmuje także przeszkolenie pracowników w zakresie obsługi pociągów oraz siedmioletnie serwisowanie.



Wedel – kawał dobrej czekolady i kawał naszej historii



Siedziba i zakład produkcyjny spółki przy ul. Zamoyskiego 28/30 w Warszawie.



Katarzyna Nowińska

Ostatnio za sprawą emitowanego od połowy września na antenie TVN serialu „Receptura” mamy okazję przypomnieć sobie historię najstarszego i najbardziej znanego polskiego producenta czekolady i słodczy, czyli firmy E. Wedel. Marka bezsprzecznie kojarzona jest z wysoką jakością, tradycją i nierozdzielnie wpisana w historię naszego kraju. Potęgę jednego z najpotężniejszych polskich przedsiębiorstw budowały trzy pokolenia rodziny Wedłów.

Od momentu założenia firmy przez Karola Wedła mija w tym roku równe 170 lat. Ten młody, niezwykle utalentowany cukiernik niemieckiego pochodzenia przybył do Warszawy w 1845 roku, po odbytych wcześniej praktykach zawodowych w Londynie, Paryżu i Berlinie. Zaraz po przyjeździe do Polski Karol przystąpił do spółki ze znanym już wtedy w Warszawie cukiernikiem Karolem Grohnerem i wraz z nim prowadził z wielkim sukcesem przez 6 lat cukiernię przy ulicy Piwnej 12. W 1851 Karol Wedel postanowił się usamodzielnąć i otworzyć własną cukiernię przy ulicy Miodowej 48a (obecnie Miodowa 12) oraz parową fabrykę czekolady.

Największym powodzeniem wśród odwiedzających cukiernię Wedła gości cieszyła się pitna czekolada. Już w pierwszym roku działalności kawiarni mieszkańcy Warszawy wypijali 500 filiżanek czekolady dziennie. Słodkości mistrza Wedła wyróżniały się wyrafinowanymi kompozycjami smakowymi, które dotąd nie były znane warszawiakom, którzy zaczęli delektować się takimi pysznościami, jak na przykład strucle lipskie czy placki brunszwickie. Poza słodkimi przysmakami cukiernia Wedła serwowała gościom również produkty prozdrowotne, takie jak sód klonowy, karmelki do ssania na kaszel, karmelki śmietankowe polecane jako „antidotum na wiosenne słabości” czy pastylki z mięty pieprzowej. Częstościami bywalcami kawiarni były tak znane osoby, jak Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus, a później również Julian Tuwim czy Jarosław Iwaszkiewicz.

W 1862 roku przedsiębiorstwo funkcjonujące pod nazwą Zakła-

dów Cukrów, Konfitur i Soków miało już w swej ofercie, między innymi, kilka smaków czekolady pitnej, praliny czekoladowe z orzechami, praliny czekoladowe z pistacjami, praliny czekoladowe waniliowe, praliny czekoladowe napolitanki, praliny czekoladowe sułtanki, konfety migdałowe, pomady kandyzowane, marcepany królewskie, karmelki preparowane, syropy na kaszel, karmelki piersiowe oraz pastylki miętowe. Syn Karola Wedła – Emil – w fabryce ojca odbył praktykę na wszystkich stanowiskach, poczynając od najniższego. Po zdobyciu odpowiedniego doświadczenia pod czujnym okiem ojca oraz po dwuletnich praktykach w Paryżu Emil Wedel w 1865 roku zostaje kierownikiem zakładów, a w 1872 roku ojciec przekazuje mu przedsiębiorstwo w prezencje ślubnym.

Jeszcze w tym samym roku Emil przenosi zakłady do kamienicy przy ulicy Szpitalnej, gdzie po dzień dzisiejszy mieści się sklep firmowy i Café E. Wedel „Staroświecki Sklep”. Słodczyce Wedla cieszą się w Warszawie coraz większą popularnością, co wzbudza zazdrość w branży i zachęca innych cukierników do prób podrabiania wyjątkowych smaków. Aby udaremnić ten proceder w 1874 roku Emil Wedel postanawia, aby faksymile jego podpisu umieszczać na etykietach każdego z wyrobów fabryki. W ten oto sposób podpis „E. Wedel” stał się logo marki. Po dziś dzień jest to jedno z najbardziej rozpoznawalnych logo polskich marek, znane w wielu krajach na całym świecie. W 1908 partnerem spółki zostaje syn Emila Wedla – Jan, który wyższe wykształcenie zdobywał w Niemczech i w Szwajcarii, gdzie w 1899 na Uniwersytecie Fryburskim otrzymał tytuł doktora chemii. W 1912 roku, jako prakurent, Jan Wedel uzyskuje prawo do sprawowania kierownictwa i podpisywania dokumentów. Pierwsze wynagrodzenie, które otrzymuje w spółce w całości przeznaczają na cele społeczne. Od momentu śmierci ojca w 1919 roku Jan zarządza firmą wspólnie ze swą matką Eugenią Wedłową, a gdy ta umiera w 1923 roku Jan Wedel przejmuje przedsiębiorstwo i zmienia jego nazwę na „Fabryka Czekolady E. Wedel Spółka Akcyjna”.

Nowy szef zaczyna wprowadzać spore zmiany. Od 1925 roku fabryka Wedla zaczyna zatrudniać kobiety. Wszyscy pracownicy spółki zostają objęci specjalnym systemem socjalnym, dzięki któremu mają zapewnioną, między innymi, przyzakładową opiekę dentystyczną, żłobek i przedszkole dla dzieci oraz możliwość wyjazdu na zakładowe wczasy. Wbudowana zostaje również kamienica z mieszkaniami pracowniczymi, świetlica oraz biblioteka

dla pracowników i ich rodzin. „Wedlowcy”, jak sami siebie nazywają, z wielkim szacunkiem wypowiadają się o swym pracodawcy i chętnie utożsamiają się z firmą, która w tym właśnie czasie przeżywała lata swej największej świetności i rośnie jak na drożdżach. Firmowe sklepy Wedla otwierają się w Paryżu i w Londynie. W 1931 roku Jan Wedel przenosi Fabrykę Czekolady E. Wedel na ulicę Zamoyskiego 28/30 na warszawskim Kamionku, gdzie działa ona do dziś. Jan buduje też flotę transportową, kupując nowe samochody dostawcze, które zostają opatrzone znakiem firmowym „E. Wedel” i charakterystycznym wizerunkiem tabliczki czekolady. Nabywa pierwszą samolot typu RWD-13, który sprawnie dostarcza słodkości, między innymi, na polskie wybrzeże. Firma Wedel jako pierwsza wprowadza też na polski rynek maszynę wendingową, czyli urządzenie służące do sprzedaży samoobsługowej, które umieszcza z poblizu fabryki – przy wejściu do Parku Skaryszewskiego. Fabryka Wedla, obok różnego smaku czekolad, czekoladek, pralin i karmelków, produkuje już również biszkopty, pierniki, marmoladki oraz „nadmuchiwaną” czekoladę „Eos”. W 1936 roku Jan Wedel wprowadza do sprzedaży jeden ze sztandarowych produktów firmy, cieszący się dotąd nieprzerwanym powodzeniem zarówno w Polsce, jak i za granicą, czyli słynne wedlowskie Ptasie Mleczko. Inspiracją była francuska legumina, którą Jan zakosztował podczas swej podróży po Francji.

W przededniu wybuchu II wojny światowej fabryka Wedla zatrudniała ponad 1000 osób. Na wieść o napaści hitlerowców na Polskę Jan Wedel niezwłocznie zakupił karabiny maszynowe dla polskiej armii, a podczas oblężenia Warszawy we wrześniu 1939 roku nakazał rozdysponować wśród mieszkańców stolicy całe zapasy artykułów spożywczych zgromadzone w magazynach swej fabryki. Wydał w ten sposób sporą część swego majątku, a zyskał szacunek, wdzięczność i wieczną pamięć wśród kolejnych pokoleń warszawiaków. Podczas wojny cała produkcja fabryki trafiała tylko i wyłącznie do Wehrmachtu. Jan Wedel w tym czasie potajemnie i z ogromnym ryzykiem wysyłał paczki żywnościowe do obozów więziennych i koncentracyjnych. Wybuch Powstania Warszawskiego zastał Jana Wedla w jego domu w Śródmieściu przy ulicy Foksal 13, gdzie musiał on pozostać odcięty od swej fabryki na Pradze. Podczas Powstania fabryka została zniszczona tylko w niewielkim stopniu w przeciwieństwie do niektórych wedlowskich sklepów firmowych, które praktycznie zrównano z ziemią.

Tuż przed upadkiem Powstania Warszawskiego pracownikom fabryki, którzy pozostawali na miejscu, udało się zamurować część wyrobów cukierniczych i uchronić je w ten sposób przed grabieżą wycofujących się wojsk okupanta. Po kapitulacji Warszawy Jan Wedel wraz ze swą siostrą Eleonorą, podobnie jak większość mieszkańców Warszawy, którym udało się przeżyć, trafia do obozu przejściowego dla ludności cywilnej w Pruszkowie. Po wkroczeniu do stolicy Armii Czerwonej radziecy żołnierze doszczętnie splądrowali całą żywność z magazynów fabryki Wedla, którą udało się tak skrzętnie ochronić przed grabieżą uciekających Niemców. Jan Wedel po wyjściu z pruszkowskiego obozu od razu powrócił do fabryki na Pradze i za zgodą prezydenta Warszawy – Mariana Spychalskiego – objął stanowisko doradcy dyrekcji. Wedel pracował dzień i noc, wkładając ogromny trud w proces usuwania powojennych zniszczeń i odbudowywania zakładów. Władza „podziękowała” mu za wysiłek i zaangażowanie, zwalniając go z pracy już po kilku miesiącach i jednocześnie zabraniając mu wstępu na teren fabryki. W kronice zakładowej po całym incydencie pozostał jedynie wpis: „zrezygnował z pracy ze względu na zły stan zdrowia”. Rodzina Wedłów została też zmuszona do opuszczenia swojego mieszkania przy ulicy Zamoyskiego 26. Wilę Wedłów w Konstancinie już wcześniej upaństwowiono. Oficjalnie – jeszcze do 1949 roku fabryka oraz sklepy firmowe E. Wedel w Warszawie i innych polskich miastach, takich jak Łódź, Gdynia, Zakopane, Ciepocinek, a także na świecie – we Lwowie, Wilnie, Londynie i w Paryżu, pozostają własnością rodziny Wedłów. W 1949 roku firmę znacjonalizowano, a w 1951 zmieniono jej nazwę na „Zakłady Przemysłu Cukierniczego 22 Lipca”.

Komuniści odebrali rodzinie Wedłów cały ich majątek, ale nie byli w stanie odebrać im dobrego imienia i wdzięczności, którą

żyli do nich warszawiacy. Pracownicy fabryki potajemnie znosili różne przedmioty, aby stworzyć w przyszłości salę pamięci rodziny Wedłów. Przede wszystkim ze swej dobroczynności i to nie tylko w czasie wojny. Już wcześniej angażował się w wiele społecznych inicjatyw – wspierał finansowo, między innymi, budowę katolickiej kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Zwycięskiej na Kamionku, Komitet Opieki Społecznej czy budowę pomnika Ignacego Paderewskiego. Firma zarządzana przez Wedłów wyróżniała się w swych czasach szacunkiem wobec pracowników, jako jedna z pierwszych wprowadziła też bardzo bogaty pakiet socjalny.

Za PRL-u zakłady mocno rozbudowano. W latach 70-tych wymieniono maszyny na nowe. Za najlepszych powojennych czasów Zakłady 22 Lipca zatrudniały 4000 pracowników i produkowały 80 tysięcy ton wyrobów cukierniczych, które trafiały na rynek polski oraz na eksport do ZSRR, Niemiec, USA, Kanady i Australii. Schyłek PRL-u to najgorszy czas pod względem jakości produkcji – wszechobecne cięcie kosztów sprawiło, że pełną czekoladę w dużej mierze wyparły produkty czekolado-podobne, a część czekoladowych pralin i karmelków zastąpiono mocno cukrowanymi żelkami. Po zmianie władzy, do czego dochodzi w naszym kraju w 1989 roku, podjęto decyzję o prywatyzacji przedsiębiorstwa. Wedel został sprywatyzowany w 1991 roku jako jeden z pierwszych państwowych gigantów. Początkowo zakupem był zainteresowany koncern Nestle, ale finalnie firma została nabyta przez amerykański koncern PepsiCo. W 1999 roku PepsiCo zdecydowało się na wycofanie z tej inwestycji oraz na podział i odsprzedaż fabryk E. Wedel. Zakład słodczy Syrena w Warszawie zostaje kupiony

przez fiński koncern Leaf, fabryka czekolady przez Cadbury Schweppes, a fabryka ciastek w Płońsku przez francuski koncern Danone. Od września 2010 E. Wedel jest częścią japońskiej Grupy LOTTE, która działa na świecie w bardzo wielu różnych sektorach – na rynku spożywczym, chemicznym, w sektorze turystycznym, a także budowlanym i finansowym. W marcu 2011 roku Wedel jako pierwsza firma zgłasza się na narodowego sponsora Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012 roku, mających się odbyć w Polsce i na Ukrainie. Na otwarcie mistrzostw cukiernicy wykonali 400-kilogramową rzeźbę z czekolady przedstawiającą Stadion Narodowy w Warszawie oraz repliki pucharów.

Wedel od lat zwycięża w rankingach na najsilniejszą markę w Polsce w kategorii słodczy, łącząc tradycję z nowoczesnością. W portfolio firmy znajdziemy bowiem wciąż kultowe i znane Polakom od lat produkty, takie jak czekolada „Jedyna”, Ptasie Mleczko, Torcik Wedlowski, batony Pawełek, Bajeczny i Pierrot, a z drugiej strony mamy wiele nowości takich jak lody Wedel, Ptasie Mleczko Mini czy czekolady o bardzo oryginalnych smakach jak karmelowa z solonymi orzeszkami czy gorzka z nadzieniem panna cotta.

Dzisiaj produkty Wedla kupić można w ponad 60 krajach na całym świecie, w tym między innymi, w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Australii, Nowej Zelandii, Rosji, Irlandii, Niemczech, Holandii, Bostnie, Grecji, Kosowie, Emiratach Arabskich, Katarze, Meksyku czy na Ukrainie. Wedlowskie pyszności od lat regularnie goszczą na najbardziej znanych międzynarodowych targach spożywczych, rozslawiając nie tylko markę Wedel, ale i markę naszego kraju.

Fot. wikipedia





Święto wszystkich warszawiaków na torze Służewiec w godnej oprawie

Stajnia Krzysztofa Ziemiańskiego bierze wszystko



Wielka Warszawska, najważniejsza gonitwa niedzielnego mitingu na Służewcu, padła łupem faworyta ogiera Night Tornado. Jednak nie mniejsze wrażenie na widzach wywarł wspaniały galop Timemastera, zwycięzcy nagrody Mosznej.

Oba konie trenowane są przez Krzysztofa Ziemiańskiego, który w niedzielę po raz kolejny udowodnił, że to on rozda karty w gonitwach najwyższej kategorii. Czteroletni Night Tornado pod włoskim dżokejem Stefano Murą wygrał lekko uzyskując na 2600 m czas 2.44,3, gorszy o 4 sekundy od fantastycznego rekordu toru ustanowionego w 2011 r. przez zjawiskowego ogiera Intens. Drugi na celowniku zameldował się kolega stajenny Night Tornado, niedoceniany przez graczy i typerów Petit z Siergiejem Wasiutowem w siodle. Trzecią lokatę wywalczyła Nemezis, dosiadaną przez kandydata dżokejskiego Dastana Sabatbekowa. Z łącznej puli nagród 220.500 złotych podopieczni trenera Ziemiańskiego zabrali konkurencji aż 176.400. Taki wynik nie wymaga komentarza. Spektakularna wygrana Timemastera, trzeciego konia ze stajni Ziemiańskiego, w milerskiej nagrodzie Mosznej (kat. A), co wzbogaciło w tym dniu stajnię i właścicieli ogiera

o kolejne 30 tys. zł, była swego rodzaju gwoździem do trumny dla konkurencji.

Ale na tym nie koniec. W tym dniu triumfowały jeszcze kolejne dwa konie trenowane przez Krzysztofa Ziemiańskiego – dwuletnia klacz Kaneshya, dosiadaną przez Ireneusza Wójcika oraz czteroletni ogier Adventure z amazonką Oliwią Szarłat w siodle. Galop Timemastera, którego na stałe dosiada czeski dżokej Martin Srnc, w nagrodzie Mosznej był niepowtarzalnym przeżyciem dla pasjonatów wyścigów konnych. Ogier wygrał jak chciał w bardzo silnej stawce, do tego w świetnym czasie. Na ostatnim 200 metrach bez większego wysiłku odalił się od rywali i niezagrożony minął celownik. W trwającej od 2019 r. karierze wyścigowej Timemaster wygrał dla swoich właścicieli Marianny Surtel i stajni Niespodzianka gigantyczną – jak na warunki służewieckie – kwotę 391.050 złotych plus 6750 euro. Coraz częściej stawiana jest teza, że Timemaster to najlepszy koń trenowany w Polsce od czasów fenomenalnego Intensa. Obserwując wydajny galop syna świetnego brytyjskiego ogiera Mukhadram, jego ambicję i wolę walki trudno takiej tezie zaprzeczyć.

Ładna pogoda zwabiła w niedzielę na Służewiec kilka tysięcy widzów. To także zasługa udanej

promocji Jesiennej Gali, m.in. wieczornej ruchomej reklamy konia galopującego po ulicach stolicy. Twórcze i mocno działające na psychikę przedsięwzięcie było nad wyraz udanym eksperymentem i powinno być powielane przed każdą kolejną Wielką Warszawską. W beczce miodu nie zabrakło jednak łyżki dziegciu – zbyt mała liczba kas w tym uroczystym dniu uniemożliwiła wielu kibicom obstawianie gonitw. Nie każdemu bowiem uśmiechało się półgodzinne stanie w tasemcowej kolejce. Tego rodzaju niedociągnięcia organizacyjne nie powinny już nigdy się powtórzyć. Organizator mitingów typu Derby czy Wielka Warszawska musi zdawać sobie sprawę, że w takich dniach większość graczy to amatorzy, którzy spędzają przy okienku kasowym dużo więcej czasu niż stali bywalcy toru. Radzą się kasjerów jak i co zagrać, a to generuje duże opóźnienia.

Tadeusz Porębski
Fot.TS

Z okazji Wielkiej Warszawskiej na służewieckim torze nie zabrakło prezydenta Warszawy. Mieszkaniec Ursynowa Rafał Trzaskowski, którego córka uprawia jeździectwo, nie ograniczył się do roli biernego obserwatora, poświęcając sporo pieniędzy na obstawianie gonitw. Był zatem wzorowym widzem i graczem. Nie tylko konie się z tego powodu cieszyły.

Warszawa uhonorowała olimpijczyków z Tokio

W Pałacu Kultury i Nauki 40 sportowców spotkało się z przedstawicielami miasta na Gali Warszawskich Olimpijczyków, by uczcić sukcesy z Igrzysk Olimpijskich i Paraolimpijskich w Tokio.

– Wszystkim warszawskim reprezentantom należą się wielkie brawa. Dziękujemy za walkę, wielkie emocje i wspaniałą, sportową postawę. Jesteśmy z Was dumni. Warszawa zawsze miała wspaniałych sportowców, wielu olimpijczyków, dlatego bardzo się cieszę, że dzięki Państwu możemy podtrzymać tę tradycję – powiedział prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski.

Wszyscy zawodnicy warszawskich klubów, którzy zakwalifikowali się do udziału w igrzyskach w Tokio otrzymali pamiątkowe gratulacje i upominki, natomiast medalistom prezydent Rafał Trzaskowski wręczył nagrody pieniężne: Agnieszka Kobus-Zawojska za srebrny krążek w rywalizacji czwórek podwójnych – otrzymała 51 tys. złotych, Dariusz Kowaluk za olimpijskie złoto w sztafecie mieszanej 4x400 – 63 tysiące, a Adam Castro za srebrny medal w szermierce – 68 tysięcy.

Oprócz sportowców i prezydenta w gali wzięli udział: wiceprezydentka Renata Kaznowska, prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego Andrzej Kraśnicki, wiceprezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, trenerzy oraz przedstawiciele warszawskich klubów sportowych.

Warszawa wspiera sportowców finansowo. Od roku 2018 działa nowy, bezpośredni system stypendialny – przyznawane są stypendia olimpijskie, młodzieżowe oraz trenerskie, na które z roku na rok przeznaczane są większe środki. Rok 2020 był rekordowy, bo suma wsparcia wynosiła prawie 5 milionów złotych. Łącznie w latach 2018-2021 kwota wypłaconych stypendiów wyniesie ponad 16 milionów złotych, a nabór wniosków na kolejną edycję stypendiów na rok 2022 zostanie uruchomiony już 1 października. Wspieramy zawodników nagrodami sportowymi m.st. Warszawy. Budżet na ten cel w latach 2017-2021 wynosił prawie półtora miliona złotych.

– Wierzę, że środki z nagród oraz stypendiów zostaną przekute w medale i mistrzowskie tytuły, w tym także na kolejnych Igrzyskach, które odbędą się już za trzy lata w Paryżu – powiedziała Renata Kaznowska.

W Igrzyskach Olimpijskich w Tokio 2020 wzięło udział 28 przedstawicieli warszawskich klubów sportowych, z czego aż 16 sportowców powołanych do reprezentacji jest wspieranych przez miasto st. Warszawa poprzez stypendia. Natomiast w Igrzyskach Paraolimpijskich wystartowało 9 przedstawicieli stolicy, wśród których pięć regularnie otrzymuje stypendia sportowe od m.st. Warszawy.



Pierwszy Romanow na polskim tronie



Lech Królikowski

Aleksander I Pawłowicz (1777 – 1825), cesarzem Rosji został w wieku 23 lat. Był to dobrze wykształcony i inteligentny młody człowiek, ulubiony wnuk Katarzyny Wielkiej.

Katarzyna II – zarówno z Aleksandrem, jak też z młodszym o półtora roku Konstantym wiązała wielkie nadzieje. Profesor Władysław Serczyk – w monografii Katarzyny Wielkiej – napisał m. in.: „Katarzyna nałożyła na ich barki (jej

faworytów, braci Zubowów – przyp. LK) obowiązek osadzenia na tronie nie jej syna, Pawła, lecz ukochanego wnuka Aleksandra”. Paweł przechrzył plany matki w 1796 r., ale padł ofiarą zamachu 23 marca 1801. Uważa się powszechnie, że Pawła I uduł kapitan Jakow Skariatina na polecenie Platona i Nikołaja Zubowów – kochanków Katarzyny. Istnieje także powszechne przekonanie, że o planowanym zamachu na ojca wiedział jego syn Aleksander, który objął po nim tron. Aleksander przyjaźnił się z ks. Adamem Czartoryskim (1770-1861), którego uczynił ministrem spraw zagranicznych Rosji (1804-1806). Po klęsce sojuszniczych wojsk, którymi dowodził Aleksander pod Austerlitz (1805) – dowodzenie wojskami zostawił profesjonalistom. Jednym z nich był feldmarszałek Michaił Kutuzow (745-1813).

Car Aleksander I – od początku swego panowania – zagarniał sąsiadujące z Rosją kraje: w 1801 r. – Gruzję, a nieco później Dagestan i północny Azerbejdżan; w 1808 – Finlandię i wyspy Alandzkie na Bałtyku, a w 1812 – wschodnią Mołdawię, nazwaną przez Rosjan Besarabią. W wyniku jego starań Rosja przejęła część ziem polskich wcześniej należących do Prus i Austrii, z których utworzone zostało Królestwo Polskie (1815 r.). Było ono przez prawie 10 lat jego „ulubionym dzieckiem”. Królestwo Polskie powstało w trakcie obrad Kongresu Wiedeńskiego. Utworzone zostało na mocy podpisanego 3 maja 1815 traktatu rosyjsko-prusko-austriackiego, w którym umawiające się strony dokonały podziału ziem Księstwa Warszawskiego. W traktacie ustalono m. in. (art. V): ziemie Księstwa Warszawskiego pozostające pod kontrolą rosyjską zostają połączone z Rosją „nieodzownie przez swoją konstytucję i oddane na wieczne czasy w ręce Najjaśniejszego Cesarza Wszechrosji”. Traktat ten włączyony został do aktu końcowego postanowień Kongresu Wiedeńskiego z 9 czerwca 1815. W wyniku utworzenia Królestwa Polskiego pod egidą Rosji terytorium Imperium Rosyjskiego powiększyło się o 127 tys. km kw. w stosunku do podziału ustanowionego w 1795 roku (III rozbiór), przesunęło się także na zachód o ok. 400 km, stając się rodzajem przyczółka do ewentualnych militarnych operacji Rosji na Zachodzie. Strategiczne położenie Królestwa było dla Rosji bodajże największą jego wartością.

Cesarz Aleksander I wydawał się zręcznym dyplomata, ale jego głównym atutem w grze dyplomatycznej były siły zbrojne Rosji. „Ogromna armia, licząca czterysta tysięcy żołnierzy, była gigantycznym obciążeniem dla gospodarki, lecz Aleksander, zamiast ją zredukować, zaczął werbować bardziej kompetentnych oficerów z różnych krajów europejskich. Usiłując uczynić wojsko instytucją samowystarczalną finansowo, wprowadził wymyślony przez generała Arakcejewę plan, według którego poszczególne jednostki otrzymywały obszary ziemi i miały na nich zakładać „wojskowe kolonie”, żywiąc się wytworzonymi produktami i sprzedając ich nadwyżki na wolnym rynku. Żołnierze traktowali jednak te kolonie jak obozy karne i przedsięwzięcie skończyło się fiaskiem”.

Według przyjętych w Wiedniu założeń, Królestwo Polskie

miało być monarchią konstytucyjną, połączoną unią personalną z Cesarstwem Rosyjskim. Każdy kolejny cesarz Rosji „automatycznie” zostawał królem Polski. Jego władza w Królestwie Polskim miała zostać określona w konstytucji. Pierwszą ustawę zasadniczą przygotowano w zespole kilku osób, w którym osobą wiodącą był ks. Adam Jerzy Czartoryski. Konstytucję podpisał Aleksander w Warszawie – 27 listopada 1815 roku. Ogłoszona została oficjalnie w dniu urodzin monarchy, tj. 24 grudnia 1815. Formuła „konstytucyjnego” Królestwa Polskiego, „... połączonego z Rosją osobą monarchy, występującego równocześnie w roli samowładnego cara i konstytucyjnego króla, (...) w praktyce była nie do pogodzenia”. Aleksander miał powiedzieć pruskiemu generałowi von Borstellowi: „Polska jest mi nieodzownie potrzebna do ucywilizowania mojego imperium”.

Przywrócenie królestwa w 1815 r. uważane było przez wielu Polaków za zasadniczy zwrot w dziejach Polski, toteż Aleksander I miał wielkie poważanie, a rok przywrócenia – znaczenie symboliczne, o czym, m. in. świadczy napis na froncie Pałacu Błękitnego (Zamoyskich) w Warszawie. Do kompetencji monarchy należały: polityka zagraniczna, wyłączna inicjatywa ustawodawcza, zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi, mianowanie wyższych urzędników, a także prawo weta wobec uchwał Sejmu. Niemcewicz – wówczas sekretarz Senatu, napisał m. in.: „... to do wszystkiego, co w Polsce porobił, zdarły mu maskę, okazały że szalbierska polityka wzięła sobie za hasło: „Niech samowładztwo nazywa się wolnością””.

W Królestwie Polskim cesarza-króla zastępował namiestnik. W miarę upływu czasu nastawienie Aleksandra I do Polski i Polaków stawało się jednak coraz bardziej obojętne, a nawet niechętnie. Powoli, ale systematycznie wzmagał się w Królestwie ucisk i jawne odchodzenie od zapisów konstytucji, szczególnie po objęciu tronu przez Mikołaja I. Na wiosnę 1825 r. Aleksander rozkazał dopisać do polskiej konstytucji artykuł znoszący jawność obrad Sejmu. Przyjęto to w Warszawie jako fakt dokonany i nieodwracalny. Pod koniec panowania Aleksandra można zaobserwować już wyraźny bunt rosyjskich elit przeciw jego polityce w kwestii polskiej, co w jakiejś mierze mogło wpłynąć na postępowanie imperatora. Na nastroje w Rosji wpływ miał także fatalny stan rosyjskiej gospodarki oraz to, że imperator bardziej zajmował się zagranicą niż własnym krajem.

Car „martwi się, że zagrożeniem Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki, swobód jaśniejszych w Kolumbii i Meksyku przytłumić nie może. W liczbie bagnów pokłada całą potęgę, liczby te nie przestaje powiększać”. Żoną Aleksandra była Ludwika Maria Augusta Badeńska (1779-1826) – po przejściu na prawosławie – Elżbieta Aleksiejewna, poślubiona 28 września 1793 roku. Oboje mieli pozamażeńskie związki, które były przez nich akceptowane. Aleksander przez 15 lat romansował z Marią Czetwertyńską, żoną księcia Dmitrija Naryszkina, z którą miał kilkoro dzieci. Elżbieta związała się natomiast z przyjacielem Aleksandra – ks. Adamem Jerzym Czartoryskim, z którym



Cesarz Rosji Aleksander I.

miała córkę (zmarła w niemowlęcym wieku). Aleksander, szczególnie po zwycięstwie nad Napoleonem, miał niebywałe powodzenie u kobiet, co odnotowano m. in. w licznych relacjach z kongresu w Wiedniu 1814/1815. Cesarz Aleksander I nie miał „legalnych” męskich potomków, w związku z czym sukcesja tronu – z mocy prawa – przechodziła na młodszego brata – Konstantego.

Cesarz Rosji i król Polski Aleksander I zmarł 1 grudnia 1825 r. w wieku 48 lat w Taganrogu, mieście portowym nad Morzem Azowskim, w bardzo niejasnych okolicznościach. Wiadomość o śmierci monarchy dotarła do w. ks. Konstantego w Warszawie 7 grudnia, ale ten zabronił ogłaszania zarówno informacji o śmierci, a następnie o proklamowaniu Mikołaja carem. „Dekrety namiestnika Zajączka aż do końca grudnia ogłaszano w imieniu „Najjaśniejszego Aleksandra I Cesarza Wszechrosji, króla polskiego etc., etc.”. Aleksander I odwiedził Warszawę prawie każdego roku. Nieustannie podróżowanie było jedną z najbardziej charakterystycznych cech tego władcy. Pierwszy raz (najprawdopodobniej) odwiedził Polskę na zaproszenie Adama Czartoryskiego jesienią 1805 r., „w drodze” pod Austerlitz. Wówczas, wspólnie z pruskim królem Fryderykiem Wilhelmem III, uczestniczył w przyjęciu wydanym w Puławach przez Adama Czartoryskiego.

Najbardziej celebrowany wjazd cesarza-króla Aleksandra do Warszawy miał miejsce 12 listopada 1815 r. po utworzeniu Królestwa Polskiego. Na powitanie monarchy na Placu Trzech Krzyży zbudowano (a raczej powtórzono istniejący w tym miejscu w 1809 r.) łuk tryumfalny (tymczasowy). Zakładano, że później stanie obiekt stały, na którego budowę zaczęto zbierać fundusze. Autorem projektu był Jakub Kubicki. Fragmenty budowli zachowały się do dnia dzisiejszego na dziedzińcu stojącego przy placu Instytutu Gluchoniemych. Tradycja głosi, że Aleksander I uznał, iż Warszawa bardziej niż łuk tryumfalny na jego cześć, potrzebny jest inny obiekt, np. kościół, którego w tej okolicy nie było. W krótkim czasie na placu wzniesiono świątynię, którą upamiętniono cara, wybierając Świętego Aleksandra za jej patrona.

Holdem dla Aleksandra był jego symboliczny pogrzeb, zorganizowany przez Konstantego w Warszawie 7 kwietnia 1826 roku. W żałobnym pochodzie, który przeszedł ulicami stolicy uczestniczyło ok. 3 tys. oficjeli oraz tłumy mieszkańców. Tego dnia nabożeństwa żałobne odprawione zostały w świątyniach wszystkich wyznań w Królestwie Polskim. Pomysłodawcą uroczystości – jak twierdzi Niemcewicz – był „Staś Grabowski” – syn Stanisława Augusta Poniatowskiego. Koszt uroczystości wyniósł (podobno) 280 tys. florenów.

Z myślą o funkcjonowaniu i rozwoju Królestwa cesarz-król Aleksander I wydał 19 listopada 1816 r. dekret o powołaniu uniwersytetu w Warszawie. Powstał on ma wniosek i staraniem polskich działaczy, m.in. Stanisława Kostki Potockiego i Stanisława Staszica, ale Aleksander wiedział, że bez wyższej uczelni (uniwersytet Jagielloński był wówczas poza granicami Królestwa) państwo nie może poprawnie funkcjonować. Również z pragmatycznych względów Aleksander powołał do życia – także w 1816 r. – Instytut Agronomiczny na Marymoncie, a w 1817 r. – „rządowe stado koni” w Janowie Podlaskim, co było niezbędne, aby odbudować pogłowie koni, przetrzebione w okresie wojen napoleońskich.

Julian Ursyn Niemcewicz – świadek wydarzeń politycznych w czasach Królestwa Polskiego – rządy Aleksandra podsumował następująco: „Nie można atoli Aleksandra złym panem nazwać i owszem, chciał on najlepiej, ale mając krzywy rozsądek, fałszywe wszystkiego pojęcie, źle rządził i wszystko w największym zostawił zamieszaniu”.

UWAGA. Powyższy tekst to wybrane fragmenty książki L. Królikowskiego pt.: *Polskie królestwo Romanowów*.



wydawnictwo warszawskie



Fragment Pałacu Błękitnego w Warszawie z datą przywrócenia Królestwa.



Aleksander I nadaje akt erekcyjny Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego.



Symboliczny pogrzeb Aleksandra I na Placu Saskim w 1826 r.



KUPOJ TANIEJ Z **bonus** E.Leclerc

Oferta ważna od 27.09 do 02.10.2021 r.

ZESKANUJ KARTĘ PRZY ZAKUPACH

<p>11⁹⁹ 1 szt. cena z kartą</p> <p>cena bez karty 13⁹⁹ 1 szt.</p> <p>Oliwa Extra Virgin Vinet 500 ml cena za 1 litr = 23,98/27,98</p> <p>Z KARTĄ 14% TANIEJ</p>	<p>7⁹⁹ 1 szt. cena z kartą</p> <p>cena bez karty 9⁹⁹ 1 szt.</p> <p>Olej z pestek winogron Vinet, 500 ml cena za 1 litr = 15,98/19,98</p> <p>Z KARTĄ 20% TANIEJ</p>	<p>2⁷⁰ 1 szt. cena z kartą</p> <p>cena bez karty 3⁹⁹ 1 szt.</p> <p>Zeszyt Ekipa A5/60 k. kratka/linia/ Herlitz</p> <p>Z KARTĄ 32% TANIEJ</p>	<p>5²⁰ 1 szt. cena z kartą</p> <p>cena bez karty 6⁹⁹ 1 szt.</p> <p>Zeszyt Ekipa A4/60 k. kratka Herlitz</p> <p>Z KARTĄ 25% TANIEJ</p>
<p>4⁵⁹ 1 szt. cena z kartą</p> <p>cena bez karty 6⁹⁹ 1 szt.</p> <p>Teczka z gumką A4 Ekipa Herlitz</p> <p>Z KARTĄ 34% TANIEJ</p>	<p>9⁹⁹ 1 szt. cena z kartą</p> <p>cena bez karty 14⁹⁹ 1 szt.</p> <p>Kiełbasa Krakowska sucha Gold Sokołów, 250 g cena za 1 kg = 39,96/59,96</p> <p>Z KARTĄ 33% TANIEJ</p>	<p>3²⁹ 1 opak. cena z kartą</p> <p>cena bez karty 4²⁸ 1 opak.</p> <p>Szynka Eksportowa Krakus Animex, 120 g cena za 1 kg = 27,42/35,67</p> <p>Z KARTĄ 23% TANIEJ</p>	<p>4⁹⁹ 1 szt. cena z kartą</p> <p>cena bez karty 5⁹⁵ 1 szt.</p> <p>Konserwa Krakus 4 rodzaje Animex, 300 g cena za 1 kg = 16,64/19,84</p> <p>Z KARTĄ 16% TANIEJ</p>
<p>3⁹⁹ 1 opak. cena z kartą</p> <p>cena bez karty 5⁹⁹ 1 opak.</p> <p>Suszone kiełbaski myśliwskie/jałowcowe/krakowskie Olewnik, 90 g cena za 1 kg = 44,34/66,56</p> <p>Z KARTĄ 33% TANIEJ</p>	<p>11⁹⁹ 1 opak. cena z kartą</p> <p>cena bez karty 12⁹⁹ 1 opak.</p> <p>Ptasie Mleczko waniliowe w mocno gorzkiej czekoladzie 80% 360 g cena za 1 kg = 33,30/36,08</p>	<p>8⁹⁹ 1 szt. cena z kartą</p> <p>cena bez karty 9⁹⁹ 1 szt.</p> <p>Czekolada Milka duże tabletki, różne rodzaje 300 g cena za 1 kg = 29,96/33,30</p> <p>Z KARTĄ 10% TANIEJ</p>	<p>44⁹⁹ 1 szt. cena z kartą</p> <p>cena bez karty 59⁹⁹ 1 szt.</p> <p>Golarka męska MS 2926</p> <p>Z KARTĄ 25% TANIEJ</p>

GALERIA KEN CENTER

Zaprasza:
Sobota

9.10.2021
godzina 11.00 - 17.00

WRZUĆ
na luz
i ciesz się nagrodami



12
Urodziny
KEN CENTER

Oferta ważna od 27.09 do 02.10.2021r. lub do wyczerpania zapasów. Wszystkie ceny wyrażone są w zł. Ceny dotyczą produktów bez dekoracji. Oferta dotyczy sprzedaży detalicznej. Niektóre produkty nie są dostępne w każdym sklepie. Informacje na ten temat i regulamin Promocji dostępne w Punkcie Obsługi Klienta sklepu.

Oferta gazetki i Promocja dotyczą sklepu: HIPERMARKET URSYNÓW, Warszawa ul. Ciszewskiego 15 róg Komisji Edukacji Narodowej

E.Leclerc
HIPERMARKET
URSYNÓW

📷 foto.e-leclerc.pl 🌐 leclerc.pl

Hipermarket czynny
pon. - sob.: 7.00 - 22.00
niedz. handlowa: 7.00 - 22.00



SKORZYSTAJ
Z PROGRAMU
BONUS
ZAŁÓŻ KARTĘ
ZAINSTALUJ
APLIKACJĘ



Hipermarket Warszawa Ursynów
ul. Ciszewskiego 15
róg Komisji Edukacji Narodowej
tel. (22) 389 86 00
www.eleclerc.pl

dojazd autobusami:
192, 179, 185, 193, 195, 209, 148, 503, 166 stacja metra: Stokłosy, Imielin

GALERIA KEN CENTER

🌐 galeriakencenter

Galeria czynna
pon. - sob.: 10.00 - 21.00
niedz. handlowa: 10.00 - 20.00